Sygn. akt V ACa 501/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 sierpnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędziowie: SA Edyta Jefimko

SA Przemysław Kurzawa

Protokolant: sekretarz sądowy Aneta Walkowska

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w W.

przeciwko Stowarzyszeniu (...) w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 maja 2018 r., sygn. akt II C 459/17

I. ***oddala apelację;***

I. ***zasądza od (...) (...) w W. na rzecz Stowarzyszenia (...) w W. kwotę 3.240 (trzy tysiące dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

Edyta Jefimko Bogdan Świerczakowski Przemysław Kurzawa

Sygn. akt V ACa 501/18

UZASADNIENIE

(...) w W. wniósł pozew o ochronę dóbr osobistych przeciwko Stowarzyszeniu (...) w W.. W związku z opublikowaniem na stronie pozwanego artykułu pt. „Pierwszy w Polsce pozew zbiorowy przeciwko V. złożony", powód domagał się nakazanie zaprzestania rozpowszechniania tej publikacji prasowej oraz nakazanie pozwanemu zapłaty kwoty 50.000zł na rzecz Fundacji (...) w S..

W punkcie drugim petitum pozwu sformułowano przy tym żądanie sprostowania oparte na przepisach ustawy - Prawo prasowe. Postanowieniem z 31 maja 2017 r. Sąd wyłączył to żądanie do odrębnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

W toku procesu powód sprecyzował żądanie zaprzestania rozpowszechniania publikacji prasowej w ten sposób, że wniósł o nakazanie pozwanemu usunięcia (skasowania) publikacji ze strony internetowej pozwanego, a jeżeli publikacja została skopiowana lub powielona przez pozwanego pod innymi adresami internetowymi, zaprzestanie

publikacji powinno nastąpić również poprzez usunięcie (skasowanie) publikacji również z tych stron internetowych (pismo – k. 34).

Pismem z 28 września 2017 r. powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że oprócz zgłoszonych pierwotnie żądań, wniósł o nakazanie pozwanemu, by zamieścił na stronie internetowej pod adresem: (...) oświadczenie następującej treści: „Nie jest prawdą, że Dyrektor (...) dopuścił się zaniechań czy działał nieprawidłowo w odniesieniu do tzw. „afery V.", a twierdzenia Stowarzyszenia (...) o nieprawidłowym działaniu były bezzasadne. Natomiast wniesiona przez Stowarzyszenie(...)skarga na bezczynność Dyrektora (...) została odrzucona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny jak i Naczelny Sąd Administracyjny czym tym samym potwierdzono prawidłowość działania (...) i jednocześnie uznano za błędną interpretację przepisów prezentowaną przez Stowarzyszenie (...) Ponadto Stowarzyszenie (...) pragnie przeprosić Dyrektora (...) (...) za umieszczenie na stronie internetowej httpps:// (...) nieprawdziwych informacji." i utrzymywanie ww. oświadczenia przez okres 9 miesięcy, przy czym treść informacji powinna być widoczna w kolorze czerwonym, na białym tle, czcionką Times New Roman, wielkości co najmniej 13 pt. oraz umiejscowiona u góry ww. strony internetowej. W przypadku zmiany adresów stron internetowych, należy ww. sprostowanie opublikować na zmienionych stronach internetowych (stronach pozwanego) – (pismo k. 63-65).

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 8 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie powództwo oddalił i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.337 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawa faktyczna wyroku jest następująca.

W dniu 29 września 2016 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł zatytułowany „Pierwszy w Polsce pozew zbiorowy przeciwko V. złożony". Na wstępie artkułu podano informację, iż do Sądu Okręgowego w Warszawie został złożony pozew zbiorowy przeciwko firmie (...), a sprawa dotyczy tzw. afery V. związanej z wprowadzeniem na polski rynek wadliwych samochodów z oprogramowaniem fałszującym wyniki emisji spalin. W dalszej części podano, że planowane jest również wystąpienie na drogę sądową przeciwko innym producentom motoryzacyjnym. Wysokość roszczenia odpowiada kwocie 30.000 zł od jednego wyprodukowanego samochodu. Tekst opublikowanego na stronie internetowej pozwanego Stowarzyszenia w dużej części cytuje wypowiedzi, których autorem jest J. Ś. – jak podano w artykule – prezes Stowarzyszenia (...), a pozostała część to komentarz autora – nieujawnionego na stronie internetowej z imienia i nazwiska.

W drugiej części opublikowanego artykułu zawarto następujące zdania: „ Stowarzyszenie (...) współpracuje w tej sprawie z polskimi oraz europejskimi instytucjami. Jednak w ocenie prezesa Stowarzyszenia, nie wszystkie urzędy jednakowo angażują się w sprawę. Najwięcej zastrzeżeń mamy do (...)(...) (...). Jest to instytucja, która mogłaby zrobić najwięcej dla Polaków, dotkniętych aferą V.. Prawo w tej kwestii jest jednoznaczne. W związku z bezczynnością (...) złożyliśmy skargę na bezczynność do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego." – mówi J. Ś." (artykuł k. 10-11).

Postanowieniem z dnia 29 września 2016 roku Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. odrzucił skargę Stowarzyszenia (...) w W. na bezczynność Dyrektora (...) (...) w przedmiocie przeprowadzenia kontroli zgodności produkcji pojazdów w odniesieniu do świadectwa homologacji typu WE (sygnatura akt VI SAB/Wa 21/16) (postanowienie – k. 13). Powodowe Stowarzyszenie zaskarżyło wskazane rozstrzygnięcie skargą kasacyjną, która została oddalona przez Naczelny Sąd Administracyjny postanowieniem z dnia 21 marca 2017 roku (postanowienie w sprawie II GSK 728/17 – k. 19).

Pismem datowanym na dzień 18 października 2016 r., (...) zwrócił się do pozwanego Stowarzyszenia(...) o sprostowanie przytoczonych wyżej informacji zawartych w wypowiedzi prezesa Stowarzyszenia dotyczących (...) poprzez nieodpłatną publikację informacji o następującej treści: „ Nie jest prawdą, że Dyrektor (...) dopuścił się zaniechań czy działał nieprawidłowo w odniesieniu do afery V.. Wniesiona przez Stowarzyszenie Osób (...) skarga na bezczynność Dyrektora (...) została odrzucona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie dnia 29 września 2016r.W swym postanowieniu Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie potwierdził prawidłowość działania

(...) i jednocześnie uznał za błędną interpretację przepisów prezentowaną przez Stowarzyszenie (...).” (pismo k. 15). Stowarzyszenie odmówiło publikacji sprostowania.

W dniu 14 lutego 2017 r. powód ponowne wystosował do Stowarzyszenia żądanie opublikowania sprostowania, tym razem o treści odpowiadającej żądaniu niniejszego pozwu. Wnosił, ażeby sprostowanie ukazało się na portalu (...) w tym samym dziale, w którym opublikowano wyżej wymieniony artykuł, równorzędną czcionką oraz pod widocznym tytułem, a sprostowanie winno został opublikowane w terminie 3 dni roboczych od dnia otrzymania sprostowania (pisma k. 17, 18-19).

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd ocenił powództwo jako w całości niezasadne. W pierwszej kolejności dokonał analizy charakteru publikacji pod kątem ewentualnego stosowania ustawy – Prawo prasowe i doszedł do wniosku, że ustawa ta nie znajduje w sprawie zastosowania, gdyż prowadzona przez pozwane Stowarzyszenie strona internetowa (...) nie jest ani dziennikiem, ani czasopismem, a w konsekwencji nie można działalności prowadzonej za pośrednictwem tej witryny traktować w kategorii prasy. Sporna publikacja nie jest materiałem prasowym.

Ocena prawna skutków przedmiotowej publikacji winna zatem zostać dokonana wyłącznie na gruncie przepisów kodeksu cywilnego. Podstawę prawną powództwa stanowi zatem przepis art. 24 § 1 k.c., zgodnie z którym ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Katalog dóbr osobistych został natomiast wskazany w art. 23 k.c. Zgodnie zaś z art. 43 k.c., przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Podstawa roszczenia o zadośćuczynienie została uregulowana w przepisie art. 448 k.c., który stanowi, iż sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W świetle powyższych regulacji, odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego uzależniona jest od trzech przesłanek, które muszą być spełnione łącznie, a są nimi: istnienie dobra osobistego, jego naruszenie oraz bezprawność działania. Jeżeli zostanie wykazane przez powoda naruszenie dobra osobistego, to sprawcę naruszenia może uwolnić od odpowiedzialności tylko dowód braku bezprawności. Bezprawność jest zaś wyłączona, gdy działanie zostało podjęte w ramach istniejącego porządku prawnego oraz zgodnie z zasadami współżycia społecznego.

Rozstrzygnięcia wymagała kwestia, czy dobra osobiste, na których naruszenie wskazywał powód, tj. dobre imię, cześć i wizerunek przysługują osobie prawnej. Po stronie powodowej występuje bowiem (...) w W., który zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o dozorze technicznym jest państwową osobą prawną (Dz.U. z 2017 r. poz. 1040). W zakresie osób prawnych regulacje dotyczące ochrony dóbr osobistych przybierają odmienną postać aniżeli w stosunku do osób fizycznych. Dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działania. Dobre imię osoby prawnej jest odpowiednikiem czci osoby fizycznej. Na gruncie prawa cywilnego cześć rozróżniona jest w sposób dwojaki: cześć wewnętrzna (godność osobista) oraz cześć zewnętrzna (dobre imię). Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają inne osoby ze względu na cele jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko tzw. renomę, wynikającą z jej dotychczasowej działalności, ale i niejako zakładaną renomę osoby prawnej od chwili jej powstania (tak wyrok SN z 12 grudnia 2017r., sygn. IV CSK 131/17). Osobie prawnej nie przysługuje natomiast cześć wewnętrzna (godność osobista), natomiast ochronie prawnej podlega dobre imię (tak wyrok SN z 26 października 2006 r., I CSK 169/06 oraz wyrok SN z 11 stycznia2007 r., II CSK 392/06, OSP 2009/5/55). Wizerunek to rysy twarzy bądź znamiona sylwetki lub inne cechy fizyczne człowieka pozwalające na jego indywidualizację i identyfikację. Dobro osobiste w postaci wizerunku to podobizna człowieka na obrazie, fotografii lub utrwalona w inny sposób. Nie przysługuje więc osobie prawnej. Wiarygodny wizerunek osoby prawnej - jeżeli używać takiego terminu - jest tym samym co dobre imię, reputacja, renoma osoby prawnej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 16 listopada 2017r., sygn. V CSK 81/17).

Powód wykazał, że przysługuje mu jedno z wymienionych w pozwie dóbr osobistych, które w jego o cenie zostały naruszone poprzez publikacje przedmiotowego artykułu na stronie internetowej pozwanego, tj. dobre imię (reputacja, renoma). Pozostałe wskazane przez powoda dobra osobiste: cześć i wizerunek ze swojej istoty przysługują wyłącznie osobom fizycznym.

Rozstrzygnięcia wymagała zatem w dalszej kolejności kwestia, czy zostało naruszone dobro osobiste w postaci dobrego imienia powoda oraz czy działania pozwanego były bezprawne.

Działaniem naruszającym dobre imię osoby prawnej jest publikacja materiałów powodujących pogorszenie wizerunku osoby prawnej i narażających ją na utratę zaufania (wyrok SN z 17 lipca 2008 r., II CSK 111/08, Wspólnota 2009, Nr 7, s. 30), podważająca jej wiarygodność (wyrok SN z 13 stycznia 2012 r., I CSK 790/10). Dobre imię osoby prawnej naruszają także wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę zaufania potrzebnego do jej prawidłowego funkcjonowania (tak wyrok SN z 12 grudnia 2017r., sygn. IV CSK 131/17).

Strona pozwana podnosiła, że przedmiotowa wypowiedź stanowiła działanie w ramach dozwolonej krytyki, która należy do kontratypów wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych. Jak stanowi art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe (...). Gwarancja wolności słowa została zapewniona również w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Wolność wyrażania opinii o jakiej mowa w tych przepisach jest jednym z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jednym z podstawowych warunków społecznego rozwoju i samospełnienia obywateli. Ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi, również w odniesieniu do formułowania opinii, ocen jako wyjątki, wymagają ścisłej wykładni i dopuszczalne są po spełnieniu wskazań celowości, legalności i konieczności dla zapewnienia ochrony ważnych wartości, do których należą również dobra osobiste. W kontekście oceny bezprawności wypowiedzi naruszających dobre imię (renomę) osób fizycznych lub prawnych kluczowe znaczenie ma, wywodzący się z logiki formalnej, podział wypowiedzi na wypowiedzi co do faktów (wypowiedzi deskryptywne) oraz wypowiedzi ocenne (sądy wartościujące). Tylko pierwsza z tych kategorii może podlegać weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu. Wypowiedzi ocenne ze swej natury takiej weryfikacji nie podlegają. W odniesieniu do wypowiedzi ocennych wystarczające jest wykazanie istnienia pewnej podstawy faktycznej uzasadniającej wygłaszane oceny i opinie. Nie jest również bezprawne, w rozumieniu art. 24 k.c. działanie naruszające cudze dobro osobiste, jeżeli stanowi wykonanie prawa do krytyki i informacji i podjęte zostało w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zawiera fakty prawdziwe a wyrażona opinia ma podstawę w faktach i nie zawiera określeń obraźliwych ani wykraczających poza cel jaki wypowiedź realizuje (wyrok SN z 18 marca 2005 roku, sygn. akt II CK 564/04).

W ocenie Sądu Okręgowego fragment przedmiotowego artykułu odnoszący się do powoda: „Najwięcej zastrzeżeń mamy do (...) (...) (...). Jest to instytucja, która mogłaby zrobić najwięcej dla Polaków, dotkniętych aferą V.. Prawo w tej kwestii jest jednoznaczne. W związku z bezczynnością (...) złożyliśmy skargę na bezczynność do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego" nie narusza jego dóbr osobistych, a nadto wypowiedzi pozwanego pozostają w granicach dozwolonej krytyki.

W cytowanym powyżej fragmencie wyrażono dwie informacje: że pozwane Stowarzyszenia ma zastrzeżenia, co do działań, czy też zaniechań powoda w związku z tzw. aferą V. oraz, że została złożona skarga na bezczynność do WSA. Obie te informacje są prawdziwe, gdyż w istocie pozwany kwestionował brak działań ze strony powoda, jak również w związku z tym została złożona skarga do sądu administracyjnego. Cytowany fragment w przeważającej większości ma charakter wypowiedzi ocennych. Do tego wniosku prowadzi przede wszystkim użycie sfomułowań „najwięcej zastrzeżeń mamy", „instytucja, która mogłaby zrobić" oraz „prawo...jest jednoznaczne". Już sama treść tejże wypowiedzi świadczy o tym, że stanowi ona ocenę cytowanej w publikacji osoby. Nadto, sformułowanie „mieć zastrzeżenia" należy rozumieć jako „mieć wątpliwość", „kwestionować" lub „podważać". Wypowiedzi te charakteryzuje

niepewność, niejednoznaczność czy ostrożność. Osoba korzystająca z tego rodzaju wypowiedzi ocennych nie jest w swoich osądach kategoryczna i tym samym pozostawia pole do dyskusji, co miało miejsce w niniejszym przypadku. Pozwany nie przesądził w opublikowanym artykule, że powód dopuścił się nieprawidłowości czy zaniechań, a jedynie zasygnalizował wątpliwość co do oceny poczynionych przez niego działań. Jednocześnie zasygnalizowana została planowana konfrontacja tych twierdzeń na drodze sądowej (zdanie ostatnie cytowanego fragmentu). Tak użyte sformułowania miały charakter wyważony, adekwatny do sytuacji, nie zawierały przy tym słów obelżywych czy mających rażąco negatywny wydźwięk. Nie budzi również wątpliwości, że pozwany jako podmiot zajmujący się szerokorozumianym udzielaniem pomocy poszkodowanym przez Spółki (...) miał zamierzony cel w użyciu tego rodzaju wypowiedzi ocennych. Chodziło o zwrócenie uwagi na problem osób poszkodowanych i ewentualne zmobilizowanie powoda do podjęcia kroków zwiększających szansę ochrony interesów poszkodowanych. Motywacją pozwanego była zatem ochrona interesów poszkodowanych, tj. interesów, które w aspekcie społecznym należy uznać za istotne i uzasadnione, a przesądzenie o prawdziwości użytych stwierdzeń pozwany pozostawił do ostatecznej oceny sądu. Sygnalizacja o powzięciu wątpliwości co do działań państwowej osoby prawnej oraz informacja o skierowaniu sprawy na drogę sądową w ocenie Sądu nie stanowi naruszenia dóbr osobistych, a forma i motyw użytych wypowiedzi w przedmiotowym artykule dodatkowo stanowi o krytyce w dozwolonych granicach. Analizowane wypowiedzi jednoznacznie należy zakwalifikować jako oceniające, a jednocześnie mieszczące się w granicach rzeczowej i konstruktywnej krytyki. Konstatacja ta prowadzi do wniosku, że są one dopuszczalne.

Działalność T.(...) (...), jak każdej instytucji publicznej, podlega ocenie społeczeństwa. Ocena ta może zaś przybrać również formę krytyczną. Sama okoliczność, że Stowarzyszenie negatywnie oceniło działalność instytucji i poinformowało o podjętych krokach prawnych, nie może być uznana za naruszające dobra osobiste. Nie ma przy tym znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w jaki sposób została załatwiona wskazana wyżej skarga na bezczynność, gdyż w wypowiedzi zawarto jedynie informację o jej wniesieniu, co stanowiło prawdziwą informację. Treść wypowiedzi, jej charakter, okoliczność, że została wyrażona w imieniu Stowarzyszenia działającego w celu ochrony grupy konsumentów, wskazują, że brak jest podstaw do zakwalifikowania jej jako naruszającej dobra osobiste. Podkreślić w tym miejscu należy, że jako naruszeń dobra osobistego nie można kwalifikować wszelkich - subiektywnie ocenianych jako niekomfortowe dla danej osoby - sytuacji. W doktrynie przekonywująco wyjaśniono, że codzienne relacje, kontakty między podmiotami społecznymi w sposób konieczny wiążą się z wzajemnymi ingerencjami w szeroko rozumiane sfery ich dóbr. Dopóki ingerencje te nie przekraczają granicy tego, co w naszej kulturze rozsądnie jest tolerować, nie powinno się w ogóle mówić o naruszeniu dobra osobistego (tak Piotr Machnikowski [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz" pod redakcją Edwarda Gniewka i Piotra Machnikowskiego, Warszawa 2016, wyd. 7).

W społeczeństwie obywatelskim chronione jest prawo do wyrażania krytycznych opinii o instytucjach państwowych, jak również informowania o podjętych czynnościach przed sądami. Sąd podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 3 maja 1968 r. (sygnatura akt II CR 163/6) , zgodnie, z którym nie stanowią bezprawnego działania w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. oświadczenia, jeżeli wynikają one z uprawnień działającego, a więc gdy przedmiotowo zdolne są służyć obronie prawa osoby działającej i gdy podmiotowo podyktowane są wolą działającego wystąpienia w obronie swego prawa.

Powództwo podlegało zatem oddaleniu, gdyż nie doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia powoda, jak również działania pozwanej mieściły się w ramach obowiązującego porządku prawnego.

Poza powyższą analizą skwitowaną wnioskiem o niezasadności powództwa, Sąd ocenił jeszcze negatywnie dwa z trzech roszczeń zgłoszonych przez powoda.

Zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. nie następuje automatycznie, albowiem przepisy prawa stanowią „sąd może" i to dopiero po ustaleniu spełnienia przesłanek przewidzianych tym przepisem i ich udowodnieniu. Chociaż przepis art. 448 k.c. odnosi się do ochrony dóbr osobistych osób prawnych, to kryteria jego stosowania również w tym przypadku pozostają odmienne aniżeli w stosunku do osób fizycznych. Orzekając o żądaniu opartym na przepisie art. 448 k.c. sąd powinien w pierwszej kolejności rozstrzygnąć, czy zachodzi podstawa do odmowy uwzględnienia tego roszczenia. Do okoliczności uzasadniających oddalenie omawianych

roszczeń należy zaliczyć stopień winy sprawcy i doznanej krzywdy, rodzaj naruszonego dobra osobistego (tutaj winna być rozważana kwestia naruszenia dóbr osoby prawnej), czy niewłaściwe zachowanie się samego poszkodowanego. W doktrynie wyrażono przy tym słuszny pogląd, że co do zasady brak jest podstaw dla twierdzenia, że przesłanki przyznania odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez pokrzywdzonego cel społeczny, jak też przesłanki ustalania wysokości tej sumy różnią się w jakikolwiek sposób od przesłanek przyznawania i ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego (tak K. Mularski [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz" pod redakcją Macieja Gutowskiego, Warszawa 2016, tom I). Zadośćuczynienie na cel społeczny w większym zakresie realizuję funkcję prewencyjną i represyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 81/05, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2007 r., III CZP 54/07, a także uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2008 r., III CZP 31/08). Kwestia winy pozwanego została rozstrzygnięta w rozważaniach dotyczących oceny działania pozwanego, które mieściło się w ramach dozwolonej krytyki, toteż to kryterium nie mogło być przez Sąd uwzględnione przy zasądzaniu zadośćuczynienia. Nadto, powód w toku postępowania nie wykazał w żadnym stopniu, by opublikowany artykuł skutkował powstaniem krzywdy po jego stronie. Lektura pozwu oraz dalszych pism procesowych nie wskazuje nawet z jakimi okolicznościami powód wiązał zasadność oraz wysokość zgłoszonego żądania. Nie zostały przytoczone żadne okoliczności faktyczne, które Sąd mógł zakwalifikować jako krzywdę w rozumieniu art. 448 k.c. Pozwany nie jest podmiotem, który można ocenić jako opiniotwórczy, posiadający określony autorytet w zakresie sprawowania technicznego nadzoru nad dopuszczeniem do użytku zbiorników stanowiących wyposażenie pojazdów samochodowych (część zakresu działań powoda odnosząca się do afery, której poszkodowanych zrzesza pozwany), toteż brak było podstaw do założenia, że artykuł ten samoistnie wykreował negatywną ocenę działalności powoda. Nie przedstawiono przy tym żadnych konkretnych przypadków, które wskazywały na jakiekolwiek negatywne następstwa publikacji przedmiotowej wypowiedzi. Samo subiektywne przeświadczenie powoda nie było wystarczające, bowiem przy ocenie tego rodzaju roszczeń należy odnosić się kryteriów zobiektywizowanych, charakterystycznych dla przeciętnego odbiorcy. Mając na uwadze, że powód nie wykazał negatywnych następstw przedmiotowej publikacji, żądania zasądzenia zadośćuczynienia podlegałoby oddaleniu również w przypadku stwierdzenia zaktualizowania się odpowiedzialności pozwanej z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Również żądanie o nakazanie zaprzestania rozpowszechniania artykułu było nieuzasadnione. Nakaz usunięcia treści uprzednio opublikowanych pozostaje zasadniczo w kolizji z istotą swobody wypowiedzi, zarówno na gruncie art. 54 Konstytucji RP, jak i art. 10 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Jak wskazuje się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, archiwa internetowe pełnią ważną rolę w zapewnieniu społeczeństwu dostępu do informacji. Słuszny interes społeczeństwa w dostępie do publicznych archiwów prasowych w Internecie podlega ochronie na podstawie art. 10 Konwencji Europejski. Trybunał Praw Człowieka w wyroku z dnia 16 lipca 2013 r. w sprawie ze skargi 33846/07 wyjaśniał, że nie jest zasadniczo dopuszczalne na gruncie art. 10 europejskiej Konwencji modyfikowanie i usuwanie ex post treści zawartych w archiwach internetowych gazet, a więc uprzednio już dostępnych opinii publicznej i będących przedmiotem publicznej debaty. Trybunał uzasadniał, że „nie jest rolą władzy sądowniczej angażowanie się w przepisywanie historii poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, które na mocy wydanych w przeszłości prawomocnych wyroków sądowych uznano za materiały stanowiące bezpodstawne ataki na dobre imię jednostek". Za środek odpowiedni w celu ochrony dóbr osobistych jednostki naruszonych na skutek publikacji zamieszczonej w internetowym archiwum, a zarazem proporcjonalny w świetle art. 10 Europejskiej Konwencji, w orzecznictwie uznaje się nakaz opublikowania obok zamieszczonego w Internecie artykułu odpowiedniego zastrzeżenia. Zastrzeżenie to może przybrać również postać informacji o sądowym rozstrzygnięciu uznającym konkretne stwierdzenia i fakty przytoczone w tym artykule za bezprawne naruszenie dóbr osobistych danej osoby. Podobne stanowisko odnaleźć można w orzecznictwie Sądu Najwyższego (tak w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2011 r., I CSK 743/10, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 189/12). Dlatego żądanie o nakazanie zaprzestania rozpowszechnienia uprzednio opublikowanego podlegałoby oddaleniu również w przypadku wykazania powództwa co do zasady. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i przepisów wykonawczych.

Powód wniósł apelację, skarżąc wyrok w całości. Zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 43 k.c. w zw. z art. 23 k.c., art. 448 k.c. i art. 24 k.c. Wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa (po doprecyzowaniu na rozprawie apelacyjnej) oraz zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny przez Sąd treści artykułu, która – co niesporne – została dokładnie odtworzona w uzasadnieniu wyroku. Nie sposób więc mówić o błędnej ocenie dowodów. Powodowi chodzi w istocie o ocenę która nie jest zawarta w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, lecz wyrażona została w ramach subsumpcji. Sąd Apelacyjny zasadniczo podziela obszerny wywód Sądu Okręgowego. W kontekście omawianego zarzutu należy dodać, że sformułowanie: „Jest to instytucja, która mogłaby zrobić najwięcej dla Polaków, dotkniętych aferą V." sugeruje wprost, że nie ma w Polsce instytucji, która byłaby w tej sprawie bardziej kompetentna. I to jest właśnie według kwestionowanego tekstu fakt, mający umocowanie w prawie. W sprawie nie zostały przedstawione argumenty, które pozwoliłyby na ustalenie innego podmiotu bardziej właściwego w sprawie wadliwych V.. Na kompetencje Dyrektora (...) (...) w tej dziedzinie wskazują choćby przepisy powołane w uzasadnieniu pozwu, a więc art. 70u ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2017 r., poz. 128). W art. 70u przewidziany jest tryb postępowania w przypadku gdy producent, który uzyskał świadectwo homologacji typu WE pojazdu, stwierdził w pojeździe wprowadzonym do obrotu zagrożenia dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym lub środowiska. W postępowaniu tym przewidziano aktywny udział Dyrektora (...) (...), opisany w szczególności w ust. 2, 3 i 4 art. 70u. Poza tym zwracają uwagę istotne kompetencje Dyrektora (...) (...) opisane w art. 70j ustawy. Zgodnie z ustępem 1. tego artykułu Dyrektor (...) (...), w drodze decyzji administracyjnej, uznaje świadectwo homologacji typu wydane na dany typ pojazdu przez właściwy organ innego niż Rzeczpospolita Polska państwa członkowskiego Unii Europejskiej, na okres odpowiadający jego ważności. Z kolei z ust. 6 wynika, że uchyla on decyzję o uznaniu, o której mowa w ust. 1, m.in. w przypadku nieusunięcia zagrożeń, o których mowa w art. 70u ust. 1 (pkt 2).

Jak wynika z powyższego, stwierdzenie, że prawo jest jednoznaczne odnośnie stosunkowo najszerszych kompetencji (...) (...) nie jest fałszywym stwierdzeniem. Jeśli zaś chodzi o skargę na bezczynność to także jest faktem, że takowa została złożona do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Krytyka odnosząca się do zaniechania powoda nie została w kwestionowanym materiale doprecyzowana, ale też nie wykraczała poza dość ogólne twierdzenie o bezczynności, mające wszakże rzeczowe wsparcie w zastosowanym środku prawnym - skardze do sądu administracyjnego. Sposób rozpoznania skargi nie ma tu przesądzającego znaczenia, gdyż nie tego dotyczy cytowana w artykule wypowiedź. Nie można uznać za prawnie zabronione ani też naruszające dobra osobiste poinformowanie o wytoczeniu sprawy sądowej, tym bardziej, że nawet niezorientowany bliżej odbiorca takiej wiadomości musiał zdawać sobie sprawę, że czym innym jest wystąpienie do sądu o udzielenie ochrony prawnej, a czym innym jej uzyskanie. W przypadku sporu zwykle jedna tylko strona wygrywa. W tym wypadku, jak się okazało, skarga została odrzucona, a przyczyny takiego rozstrzygnięcia nie zostały ujawnione w niniejszym procesie. (...) zatem wygrał, co nie zmienia jednak oceny, że informacja dotycząca jej wniesienia i pretensji pod adresem powoda były prawdziwe i tym samym nie były bezprawne. Można jeszcze zauważyć, że w stosunku do osób publicznych, wolność wyrażania opinii jest szersza. Osoby publiczne muszą liczyć się z krytyką swojego postępowania, a w konsekwencji w większym od przeciętnego zakresie muszą tolerować wypowiedzi krytyczne własnej działalności (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., Sk 43/05, OTK-A 2008, nr 4, poz. 57, wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka: z dnia 8 lipca 1986 r. Nr 9815/82, z dnia 2 lutego 2010 r. Nr 571/04). Wolność wyrażania opinii służy debacie publicznej, która jest niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Analogicznie, szersza jest również wolność wyrażania opinii o instytucjach, czy osobach prawnych wykonujących funkcje publiczne.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo dlatego, że nie stwierdził naruszenia dóbr osobistych powoda, ani też bezprawnego zachowania pozwanego. W tej sytuacji jedynie wtórny i uzupełniający charakter miały uwagi dotyczące roszczenia

o nakazanie usunięcia artkułu i zasądzenie zadośćuczynienia. Ich pominięcie nie byłoby błędem i nie naruszałoby art. 328 § 2 k.p.c., tak samo jak nie stanowiło naruszenia tego artykułu, nie odniesienie się osobno do żądania opublikowania przeprosin. Należy jednak zauważyć, że tekst przeprosin jest nieadekwatny do zakwestionowanej relacji z oceny prezesa pozwanego Stowarzyszenia. Nie ma tam mowy o Dyrektorze (...) ale o (...), a poza tym obszerna relacja ze sposobu załatwienia skargi zawierająca sprawozdanie z motywów jej odrzucenia wykracza znacznie poza materię tej sprawy i nie poddaje się weryfikacji w świetle zgromadzonego materiału dowodowego. Kwestionowany tekst nie opisywał sposobu załatwienia skargi, zresztą w tamtym czasie jeszcze nieznanego (NSA oddalił skargę kasacyjną na postanowienie WSA ponad pół roku po ukazaniu się spornego artykułu).

Kwestionowanie wykładni art. 43 k.c. w zw. z art. 23 k.c. odnośnie prawa do wizerunku osoby prawnej nie mogło wpłynąć na wynik sprawy, z przyczyn już wyżej podanych. Niemniej, skarżący nie ma racji interpretując pojęcie wizerunku. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 listopada 2017 r., V CSK 81/17, „brak jest podstaw do wyróżnienia, odrębnego w stosunku do dobrego imienia, dobra osobistego osoby prawnej w postaci wiarygodnego wizerunku." Dobro osobiste w postaci wizerunku, o jakim mowa w art. 23 k.c. i art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j.: Dz.U. z 2017, poz. 880), to podobizna człowieka na obrazie, fotografii lub utrwalona w inny sposób. Takie dobro osobiste przysługuje tylko człowiekowi i nie ma swojego odpowiednika w postaci dobra przysługującego osobie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2009 r., III CSK 39/09).

Zarzut naruszenia art. 448 k.c. nie mógł spowodować zmiany wyroku z takich samych przyczyn jak zarzuty poprzedzające. Także ta kwestia ma uboczny charakter, pozostający poza zasadniczymi motywami rozstrzygnięcia (brak naruszenia dobra osobistego a także brak bezprawności). W ogóle nie można mówić o winie w sytuacji, gdynie stwierdzono bezprawności. Uwagi odnoszące się do stopnia zawinienia miałyby w tej sytuacji jedynie czysto teoretyczny charakter, nie służący wyjaśnieniu podstawy prawnej wyroku i dlatego są zbędne.

Również polemika z ostatnim zarzutem apelacyjnym nie służy wyjaśnieniu motywów rozstrzygnięcia. Sąd nie mógł uwzględnić roszczenia zakazowego, ponieważ nie stwierdził wymienionych już kilkakrotnie, przesłanek odpowiedzialności z art. 23 i 24 k.c.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. Orzeczenie o kosztach za drugą instancję uwzględnia wynik sprawy i zapadło na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. Obejmuje wynagrodzenie radcy prawnego w stawce minimalnej (2.700 zł + 540 zł).

Edyta Jefimko Bogdan Świerczakowski Przemysław Kurzawa